

KATARZYNA CHAJBOS

## PRACA EMOCJONALNA W ZAWODZIE SĘDZIEGO

[...] *władza sądownicza jest ogromna.  
To jest władza, która powinna raczej  
ciążyć, niż dostarczać satysfakcji [...]*<sup>1</sup>.

W przytoczonym cytacie ciężar władzy sądowniczej odnosi się jednoznacznie do istotnego ładunku emocjonalnego, przypisanego do realiów wykonywania zawodu sędziego. Celem tego artykułu jest opisanie, na czym polega praca emocjonalna w przypadku tej właśnie profesji, oraz wskazanie na główne trudności w jej wykonywaniu.

### I. DLACZEGO PRACA EMOCJONALNA?

Termin pracy emocjonalnej ukuty został przez Arlie Russel Hochschild i wraz z pojęciem zarządzania emocjami stosowany jest przez nią wymiennie<sup>2</sup>. Jak pisze autorka, jest to takie „zarządzanie uczuciami, aby uzewnętrzniły się one na twarzy i w mowie ciała. Pracę emocjonalną można sprzedać i stąd można dla niej znaleźć »wartość wymienną«”<sup>3</sup>. Historyczne podłoże dyskursu obejmującego pracę emocjonalną sięga postindustrialnej epoki usług, charakteryzującej się silnym dążeniem do zwiększenia efektywności pracy. Praca emocjonalna (mimo że nienazwana jeszcze w ten sposób) stała się zatem dziedziną, którą zajmowali się menedżerowie zarządzania zasobami ludzkimi, pracownicy działu kadr w wielkich korporacjach. Zmiana, jaka dokonała się w pierwszej połowie XX w. i polegała na przejściu od relacji człowiek–przedmiot do relacji człowiek–człowiek<sup>4</sup>, wpłynęła w istotny sposób najpierw na rozwój teorii komunikacji międzyludzkiej, a później – także na teorię socjologii emocji. Hochschild wymienia trzy sfery zainteresowania nauk społecznych pracą emocjonalną<sup>5</sup>. Pierwsza z nich związana jest ze wspomnianą już jakościową zmianą systemu pracy, druga – z mikrospołeczną kategorią ekspresji emocji (teoria Goffmana), a trzecia – z ogólną teorią emocji i ich społecznym aspektem.

---

<sup>1</sup> Wypowiedź ta pochodzi z wystąpienia Teresy Fleming-Kuleszy, sędzi Sądu Najwyższego, która brała udział w tworzeniu Uchwały KRS: Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów.

<sup>2</sup> A. R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, WN PWN, Warszawa 2009, s. 7.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 7, wyróżnienie oryginalne.

<sup>4</sup> D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society*, w: A. R. Hochschild, *op. cit.*

<sup>5</sup> A. R. Hochschild, *op. cit.*, s. 11.

W analizie zawodu sędziego w kontekście pracy emocjonalnej najważniejszy będzie zapewne pierwszy, opisywany przez Hochschild, kontekst. Należy jednak zaznaczyć, że kluczowe są tutaj skutki owej zmiany systemu pracy, a nie sam proces.

W literaturze z dziedziny socjologii emocji lub socjologii organizacji zagadnienia pracy emocjonalnej bądź obciążenia emocjonalnego najczęściej pojawiają się w kontekście zawodów z sektora usług. Fakt ten nie dziwi, jako że to właśnie ta sfera pracy zakorzeniona jest w relacjach międzyludzkich i ograniczana wymogami instytucjonalnymi. Próbując stworzyć kompletną listę zawodów obciążonych emocjonalnie, nie należy jednak zapominać o sektorze publicznym, w którym praca w znacznym stopniu różni się od przedsiębiorczości prywatnej. Istniejący tutaj etos służby państwu nie zakłada takiej elastyczności wizerunku i personalizacji zachowań, jaka występuje w sektorze usług prywatnych.

## II. TRUDNOŚCI EMOCJONALNE W ZAWODZIE SĘDZIEGO

Priorytet dobra ogółu wymaga najczęściej od pracowników rezygnacji z części swoich praw, na przykład członkostwa w partiach politycznych, a nawet okazywania jednoznacznej dla nich sympatii. Istota pracy w sektorze publicznym i jej biurokratyczny kontekst charakteryzują się czterema wspólnymi cechami: formalizacją, schematyzmem, przeciążeniem pracą oraz konfliktem ról. Bardzo często są one powodem niespełnionych oczekiwań i napięć emocjonalnych<sup>6</sup>.

W wypadku pracy sędziów pierwsza cecha będzie przejawiać się w ściśle zdefiniowanych regulacjach prawnych określających zakres i oczekiwania wobec obowiązków sędziego. Za główną przyczynę napięcia uważana jest tutaj bardzo ograniczona kreatywność w doborze środków wyrazu i sposobów rozwiązywania trudnych sytuacji. Obowiązek dostosowania się do z góry ustalonych reguł i sztywno skonstruowanych ram zachowania wyklucza personalizację ekspresji, a w konsekwencji – także personalizację postaw i zachowania w ogóle. Dodatkowo, silna formalizacja jest także skutkiem funkcjonowania w zawodzie sędziego władzy pionowej, która ma specyficzny charakter. Mianowicie, niezawisły sędzia, choć wydaje wyroki samodzielnie, nie podlegając żadnym wpływom czy sugestiom, posiada przełożonego, a poza tym podlega także ministrowi sprawiedliwości. Sędzia musi więc bezdyskusyjnie podporządkować się niektórym decyzjom podjętym przez wyższe organy państwowe i nie ma możliwości korzystania z kompromisu czy konsensusu, będących sposobami rozwiązywania problemów w grupach decyzyjnych w niektórych prywatnych firmach.

Schematyzacja (*routinization*), a więc cecha określająca stopień, w jakim praca jest powtarzalna, także może wpływać na odczuwanie napięcia emocjonalnego podczas wykonywania obowiązków. W opisywanym zawodzie

<sup>6</sup> J. Lait, J. Wallace, *Stress at Work: A Study of Organizational – Professional Conflict and Unmet Expectations*, „Industrial Relations” 2002, nr 2, s. 7.

sędziego przyczynia się do niej duża ilość prac biurowych: wypełnianie dokumentów, sporządzanie protokołów czy zatwierdzanie decyzji innych pracowników sądu. Przede wszystkim jednak sama struktura każdego dnia pracy jest w dużej mierze powtarzalna – polega ona na połączeniu rozpraw sądowych ze wspomnianymi pracami biurowymi. Rozprawy, choć zakładają kontakt z drugim człowiekiem i mają potencjał przełamania rutyny, wymagają takich samych procedur, a niejednokrotnie są do siebie na tyle podobne, że czynnik ludzki ma podczas nich znikome znaczenie<sup>7</sup>.

Trzecim czynnikiem wywołującym napięcie emocjonalne jest przeciążenie pracą (*work overload*). Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, czy w wypadku pracy sędziego jest on rzeczywiście obecny. Wielu sędziów w obliczu zbyt dużej liczby obowiązków zleca ich część swoim asystentom. Zatem będzie to raczej indywidualna przyczyna stresu, wymagająca odniesień do konkretnych osób i poparta dużym zaangażowaniem i pełnym oddaniem się wykonywaniu zawodu. Niezaprzeczalnie jednak czynnikiem obciążającym jest zmęczenie psychiczne po całym dniu pracy w sądzie.

Ostatnim z wymienionych w opracowaniu Jany Lait i Jean E. Wallace czynników napięcia jest konflikt ról. W opisywanym zawodzie jest on szczególnie obecny, tym bardziej że (choć wydawać się to może pewnego rodzaju paradoksem) ściśle kontrolowany wizerunek sędziego nie tylko dotyczy jego życia zawodowego, lecz także wkracza w życie prywatne i rodzinne. Wspomniany konflikt pojawiać się może na wielu płaszczyznach. Przykładem niech będzie wspomniane wcześniej znużenie psychiczne, które w bezpośredni sposób wpływa na relacje rodzinne po powrocie sędziego do domu. Bardzo surowe formalne oczekiwania co do życia osobistego sędziego również mogą przyczyniać się do powstania konfliktu ról: unikanie kontrowersyjnych znajomości, które prywatnie mogłyby być wzbogacające, czy kontrolowanie miejsc spotkań towarzyskich. Wydaje się, że ciągłe definiowanie własnego *ja* poprzez rolę zawodową nie sprzyja swobodzie wyrażania siebie w sferze prywatnej.

W rozważaniach nad innymi czynnikami wywołującymi emocje podczas pracy sędziego, a będącymi nieodłącznymi cechami tego zawodu, nie można pominąć ogromnego poczucia odpowiedzialności ciężącego na sędzi przy wydawaniu orzeczenia. Podejmowana przez niego decyzja wpływa na dalsze życie stron sprawy, a świadomość tego faktu z pewnością czyni podejmowanie decyzji o ukaraniu i samo wygłaszanie wyroku sytuacją stresową i niekomfortową, zwłaszcza emocjonalnie. Akt odczytywania wyroku jest przykładową performatywą i ustanawia on dziejącą się w tym momencie rzeczywistość, określając zarazem także i przyszłość. Można powiedzieć, że charakter performatywny wypowiedzi opisywany przez Johna L. Austina<sup>8</sup>, który tak trafnie określa zdania wypowiedziane przez sędziego, jest niejako cechą sytuacji odbywającej się na sali rozpraw. Tam bowiem rozstrzyga się o losach osób, podlegających całkowitej władzy reprezentanta wymiaru sprawiedliwości, którym jest sędzia.

<sup>7</sup> Dzieje się tak najczęściej w wypadku sędziów z dużym stażem zawodowym, mających doświadczenie w wielu podobnych, jeżeli nie identycznych, sprawach sądowych. Właśnie do takiej grupy kierowane są szkolenia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, dotyczące wypalenia zawodowego.

<sup>8</sup> J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie*, WN PWN, Warszawa 1993.

Poza wyżej wymienionymi kwestiami zawód sędziego jest z pewnością narażony na inne czynniki wywołujące napięcie emocjonalne, takie jak potencjalna korupcja. Obecność nacisków ze strony różnych grup interesu jest oczywista i choć zapewne różna w odmiennych wydziałach sądu<sup>9</sup>, niezaprzeczalnie utrudnia zachowanie równowagi emocjonalnej. Poddanie się tym naciskom czy samo ich rozważanie mogą wywołać u sędziego poczucie winy. Poza tym, jeżeli sędzia dopuści się korupcji, dalsze napięcie generować będzie lęk o utrzymanie tego w tajemnicy. Korupcja oddziałuje także na sędziów w sposób niebezpośredni, mianowicie sama jej obecność w dyskursie i stereotypowe jej przypisanie osobom zajmującym posady prawnicze mogą bardzo silnie wpływać na emocjonalną kondycję sędziego. Wydaje się, że sędzia, który rzetelnie i w oddany sposób wypełnia formalne oczekiwania co do swojej postawy, będzie przeczulony na sytuacje, które w najmniejszym stopniu mogą być opisane jako „korupcyjnie ryzykowne”. Fakt ten nie tylko ogranicza wachlarz możliwych sytuacji towarzyskich, pozostających do dyspozycji sędziego, ale także naraża go na ciągłe analizowanie postaw i zachowań, zatem na znaczne znużenie psychiczne.

Kolejnym emocyjnym uwarunkowaniem w pracy sędziego może być fakt reprezentowania przez niego państwa, z którym niekoniecznie się identyfikuje. Wykształcenie i pozycja społeczna sędziów wskazują na duże prawdopodobieństwo ugruntowanych poglądów politycznych, które mogą być niezgodne z poglądami rządzących. W obliczu takiej niezgodności codzienne odczytywanie wyroku z podkreśleniem, że jest to decyzja podjęta w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, może frustrować, a przynajmniej wywoływać rozdrażnienie. Formalnie sędzia nie powinien podkreślać swoich preferencji politycznych<sup>10</sup>, jednakże rozstrzygnięcie często odbywa się na podstawie wypracowanych postaw moralnych, które to w dużej mierze zależą od światopoglądu. Zatem w sferze praktycznej wyrok może być niezgodny z linią ideową obraną przez rząd Rzeczypospolitej, fakt ten jednak zupełnie nie narusza prawidłowej postawy sędziego, jako że z założenia powinien on być niezawisły i nie podporządkowywać się żadnym wpływom, także politycznym. Zapis o zakazie wstępowania sędziów do partii politycznych pochodzi jeszcze z czasów sprzed Okrągłego Stołu i wynikał z negatywnych doświadczeń przeszłości, kiedy to sędziowie bezpośrednio popierający PZPR wydawali wyroki zgodne z ideologią partii. Liczono na to, że dzięki niemu nie powtórzy się taka sytuacja w przyszłości.

Opisane powyżej formalne i obiektywne aspekty wydawania wyroku nie zmieniają jednak faktu, że sędzia może po prostu czuć się źle, decydując w imieniu państwa, które jest mu odległe z różnych względów. Wydaje się jednak, że opisywana trudność przestaje być rzeczywistym problemem w momencie, gdy sędzia rzeczywiście identyfikuje się z pracą. W tej sytuacji wydawanie wyroków traktuje bardziej jak osobistą decyzję, za którą odpowiada

<sup>9</sup> Można przypuszczać, że sędzia z wydziału gospodarczego jest bardziej narażony na ryzyko wystąpienia korupcji, niż sędzia z wydziału rodzinnego i nieletnich.

<sup>10</sup> Mówi o tym art. 178 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”.

opinią i honorem, a reprezentacja państwa i władzy staje się raczej rutynową codziennością, a nie przedmiotem ciągłej refleksji. Choć owa ucieczka od formalnego do osobistego wydawać się może odejściem od wzniesłego etosu pracy, jest absolutnie niezbędnym elementem tożsamości współczesnego człowieka, który nie mogąc identyfikować się z ważną dla siebie rolą, doznaje uczucia silnej nieautentyczności<sup>11</sup>. Nie można także zapomnieć o współczesnym wymogu zachowania rozsądnego dystansu do pracy<sup>12</sup>, zapewniającego równowagę w życiu pozazawodowym, która stała się wartością równie ważną jak satysfakcjonująca ścieżka kariery.

Kolejny wywołujący napięcie emocjonalne w pracy sędziego czynnik jest bardzo silnie związany ze wspomnianą reprezentacją państwa przy braku identyfikacji. Jest nią nierzadko zdarzająca się sytuacja wydawania wyroku niezgodnie z własnymi odczuciami, ale w zgodzie z przepisami prawa. Ten rodzaj ambiwalencji, podobnie jak we wcześniejszym przypadku, może wywołać pewne uczucie nieautentyczności, ponieważ sędzia, wydając wyrok niezgodnie z własnym przekonaniem, tak czy inaczej podpisuje się pod jego orzeczeniem i w ten formalny sposób jest z nim identyfikowany. Pewien rodzaj „życiowej niesprawiedliwości”, na którą musi zgodzić się sędzia, ma z pewnością niejedno podłoże. Po pierwsze, może zdarzyć się, że sędzia, kierując się osobistymi doświadczeniami i empatią, odczuwa współczucie dla trudnej życiowej sytuacji oskarżonego, ale jego rolą pozostaje wciąż wymierzenie sprawiedliwości zgodnie z literą prawa, co przyczyni się w konsekwencji do jeszcze głębszego „udręczenia” oskarżonego. Sędzia jednak pozostaje w posiadaniu takich narzędzi, jak dostosowywanie wyroku do konkretnej sytuacji, na przykład posługując się minimalną stawką grzywny czy najkrótszym możliwym, przy konkretnym przewinieniu, okresem pozbawienia wolności. Wydaje się, że takie sytuacje szczególnie często mogą mieć miejsce w sądach rodzinnych – poznanie wszystkich aspektów życia stron sprawy jest konieczne do poprawnego osądzenia. Po drugie, osobiste poczucie „niesprawiedliwości” względem sytuacji życiowej oskarżonego może się pojawić, gdy wina za „krzywdzący” wyrok leży po stronie adwokata. Jest tak, gdy z winy czy niedbałości prawnika nie zostają przedstawione dowody, które oddaliłyby zarzuty względem oskarżonego. Sędzia ma prawo wnieść o włączenie do sprawy dodatkowych dowodów (choć nie ma takiego obowiązku<sup>13</sup>) i w ten sposób znieść krzywdzący wpływ niedbałości adwokata czy też po prostu bezmyślności oskarżonego.

<sup>11</sup> Taka sytuacja, kiedy pracownik czuje się „sztucznie” z samym sobą, wpływa na zawodowy wizerunek osoby, jaki kreuje. To z kolei prowadzi do wyobcowania. Oczywistym rozwiązaniem tego rodzaju trudności byłaby próba zmiany czy dopasowanie warunków pracy do bardziej naturalnej ekspresji uczuć. Nie zawsze jednak jest to możliwe, w szczególności w wypadku zawodów, które w dużym stopniu nastawione są na pracę emocjonalną, a normy ekspresji emocji są jasno i jednoznacznie ustalone przez formalne regulacje.

<sup>12</sup> M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, WN PWN, Warszawa 2007, s. 215.

<sup>13</sup> Z rozmów z prawnikami odbywającymi aplikację wynika, że ta kwestia traktowana jest bardzo indywidualnie przez każdego sędziego i zależy od jego osobistych przekonań, a także pewnego „oddania się” swojej pracy, przy założeniu, że prawdziwe „oddanie” polega na dochodzeniu do prawdy materialnej. Ta ostatnia przeciwstawiana jest w prawie prawdziwej formalnej, która niekoniecznie musi zgadzać się z faktami (jednocześnie pozostając w zgodzie z przedstawionymi przez strony dowodami). Prawda materialna bazuje na zapisie, że „podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne” (art. 2 § 2 k.p.k.).

Kończąc listę uwarunkowań wpływających na emocjonalną mapę zawodu sędziego, chciałabym dodać jeszcze te czynniki, które wiążą się z konfrontacją z otaczającą rzeczywistością, niejednokrotnie pełną cierpień, niesprawiedliwości i zła. Sędzia powinien wykazać się odpowiednim dystansem wobec sytuacji zarówno oskarżonego, jak i ewentualnej ofiary. Praca emocjonalna związana z wytwarzaniem profesjonalnego, obiektywnego stosunku do sprawy wymaga bowiem ogromnego wysiłku w przetwarzaniu i uwalnianiu się od poczucia litości, smutku czy złości, a nawet nienawiści. To, z jakimi uczuciami i sytuacjami spotyka się sędzia na sali rozpraw, zależy oczywiście od specyfiki wydziału, w którym pracuje. W wydziale karnym zapewne codziennie można się spotkać z okropnościami i zwrodościami. Do obowiązków sędziego należy zapoznanie się z materiałem dowodowym, do którego zalicza się dokumentacja zbrodni, wobec której niekiedy trudno jest pozostać obojętnym i która w bezpośredni sposób może wpływać na trudności związane z odcięciem się od pracy i równowagę emocjonalną sędziego. Z drugiej strony, zarówno w wydziale karnym, jak i rodzinnym, a także cywilnym (choć pewnie w mniejszym stopniu), sędziowie mają niezwykle często do czynienia z ludzkim cierpieniem i nieszczęściami, w stosunku do których zachowanie zimnej krwi jest możliwe jedynie w wyniku skutecznej pracy nad własnymi uczuciami.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki obciążenia emocjonalnego nie oddziałują na sędziego w równym stopniu: siła ich wpływu zależy od osobistych predyspozycji i charakteru sędziego, miejsca (wydziału sądu oraz miejscowości), w którym pracuje, czy w końcu jego doświadczenia zawodowego. Jednakże jakkolwiek dużą odpornością na owe wpływy wykazywałyby się sędziowie, ich wszechobecność i znacząca liczba sprawiają, że napięcie emocjonalne wpisuje się w istotę tego zawodu. Przedstawiona lista trudności, choć długa, nie jest zamknięta. Podczas prowadzonych przeze mnie badań miałam okazję rozmawiać z sędziami na temat wykonywanego przez nich zawodu. Jedną z kluczowych kwestii, które poruszyliśmy, były obecność i znaczenie pracy emocjonalnej w profesji sędziego.

### III. SĘDZIOWIE O SOBIE

W trakcie prowadzenia badań empirycznych<sup>14</sup> udało mi się poszerzyć listę czynników stanowiących obciążenie emocjonalne w opisywanym zawodzie. Mówiąc o trudnościach emocjonalnych, należy przede wszystkim zaznaczyć, że sędziowie wykazywali istotną trudność w mówieniu o nich wprost. Dowody

---

<sup>14</sup> Głównym celem badania było zidentyfikowanie znaczenia emocji w zawodzie sędziego. Szczególnie istotne było podkreślenie wagi pracy emocjonalnej w tej profesji oraz konsekwencji z niej wynikających: zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnym. Badania przeprowadzone zostały w pierwszej połowie 2010 r. i obejmowały kwestionariuszowe wywiady pogłębione z 9 sędziami reprezentującymi wydziały: karny, cywilny i rodzinny. W początkowej fazie badania planowana liczba wywiadów była większa, jednakże ze względu na istotną niechęć sędziów do rozmów na temat ich obowiązków musiała zostać ona zredukowana do wspomnianych dziewięciu wywiadów. Trudności związane z rekrutacją do rozmów sprawiły również, że musiała być prowadzona w kilku miastach Polski, zatem tam, gdzie prowadząca wywiady zdobyła przychylność sędziów. Istotnym uzupełnieniem badań empirycznych była analiza dokumentów prawnych oraz programów typu *court reality show*.

emocjonalnego obciążenia niejednokrotnie pojawiały się podczas rozmowy w kontekście poczucia odpowiedzialności za podejmowane decyzje oraz w związku z wywołującą stres świadomością bycia ocenianym. Poza tymi trudnościami odczytanymi przeze mnie między wierszami istnieją także takie, które sędziowie w sposób bezpośredni traktowali jako trudności emocjonalne właśnie. Wśród nich należy wymienić dwie grupy: związane z wykonywaniem zawodu sędziego, a także te, które pojawiają się poza samym miejscem pracy.

## 1. Trudności emocjonalne związane z wykonywaniem zawodu sędziego

Rozpocznijmy od obciążeń związanych z wykonywaniem zawodu sędziego. Są nimi: odczuwanie zmęczenia psychicznego, presji, a także niechęci wobec uczestników rozprawy i adwokatów. W celu lepszego zrozumienia, każdy z czynników zostanie zilustrowany przykładowym cytatem wypowiedzi jednego z sędziów.

Próba kontroli przebiegu procesu sądowego, odpowiedniego zrozumienia akt sprawia, że sędziowie czują się zmęczeni nie tylko psychicznie, lecz także fizycznie. Bezsilność, która ogarnia cały organizm wraz z umysłem, utrudnia funkcjonowanie zarówno w życiu zawodowym, jak i oczywiście prywatnym. Szczególnie w wydziale rodzinnym sędziowie spotykają się z jeszcze jednym źródłem zmęczenia: przygnębieniem. Sprawy kierowane do tego wydziału to na przykład sprawy o ubezwłasnowolnienie, odebranie praw rodzicielskich czy umieszczenie dzieci w domach dziecka. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wspomniane rodzaje spraw są niezwykle obciążające emocjonalnie nie tylko ze względu na konieczność podejmowania decyzji o ogromnej istotności, lecz także z powodu obowiązku dogłębnego analizowania trudnych sytuacji stron i bezpośredniego kontaktu z nimi na sali rozpraw. Zmęczenie psychiczne jest dla sędziów bardzo znaczącą trudnością i potwierdza to sposób mówienia o nim. Rozmawiając ze mną, sędziowie często przybierali wręcz postawę obrazującą wyczerpanie: można było zauważyć wyraźne znużenie na ich twarzach, postawy ciała także stawały się bardziej zgarbione, głos zaś słabszy. Świadczy to o zakotwiczeniu emocji w pamięci komórkowej ciała, a fakt nieświadomego odtworzenia postawy zmęczenia podkreśla, jak silne jest to odczucie.

[...] jestem osobą wrażliwą i niektóre sprawy: szczególnie rodzinne, dotyczące dzieci, działają na mnie psychicznie przytłaczająco. Takie drastyczne sytuacje, no, bo alimenty, rozwody to już jest normalna rzecz – po to tutaj pracuję, gdyby ich nie było, tobym pracy nie miała. Ale jeżeli chodzi o takie drastyczne sytuacje... Ostatnio była taka sprawa, sąd rejonowy umieścił dzieci w domu dziecka, zastanawialiśmy się nad tym, była apelacja, co zrobić, jak ocenić ten materiał... Proszę mi wierzyć, całe dwa tygodnie myślałam, nie tylko ja, także koleżanki, co dalej. (R7)

Kolejnym czynnikiem obciążającym emocjonalnie sędziów jest presja. Odczuwanie napięcia w pracy jest zjawiskiem uniwersalnym dla ogromnej

większości zawodów na dzisiejszym rynku pracy, a presja zwykle związana jest z upływającym czasem i zaległymi obowiązkami. Podobnie też w opisywanym zawodzie sędziego, terminy są czynnikiem wywołującym stres u respondentów. Obciążenie potęguje fakt, że orzeczenia wydawane są w sprawach, które powinny być szybko i sprawnie rozpoznane i dogłębnie przemyślane, ponieważ wpływa to na przyszłość uwikłanych w nie osób. Rozgłos medialny prowadzonej sprawy także nie ułatwia jej prowadzenia. W przypadku sprawy, którą interesują się media, natężenie kontroli drastycznie się powiększa: wśród oceniających są oglądający programy informacyjne, w tym także wysokie autorytety prawnicze, których opinia jest z pewnością istotna dla sędziów. Świadomość skali wspomnianej kontroli może blokować swobodne decydowanie sędziego, wpędzać go w stres. To z kolei może generować kolejne problemy, jak na przykład trudności z wydaniem orzeczenia na czas. Jakkolwiek presja może być spowodowana wieloma różnymi czynnikami, takimi jak brak czasu, rozgłos medialny prowadzonej sprawy czy brak doświadczenia, za każdym razem wpływa nie tylko na proces decyzyjny sędziego (który może być wydłużony czy zakończyć się mniej trafnymi wnioskami), lecz także na samopoczucie, komfort psychiczny. Opisywane tutaj napięcie z pewnością przyspiesza okres wypalenia zawodowego i skutkuje problemami w utrzymaniu równowagi pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym.

Jesteśmy nieustannie kontrolowani i to jest takie obciążenie... (R3)

Pisząc o trudnościach emocjonalnych, należy także wskazać na niechęć. Ma ona dwóch adresatów: uczestników rozprawy oraz adwokatów. Prowadzenie długotrwałych spraw wiąże się z powtarzającym się kontaktem z tymi samymi osobami na sali rozpraw. Tak jak w życiu codziennym nie zawsze są to osoby dobrze wychowane czy miłe. Moi rozmówcy przytaczali przykłady stron, którym brakowało szacunku dla siebie i drugiego człowieka. Sposób zachowania oskarżonego na sali formalnie nie powinien wpływać na treść orzeczenia, którego podstawę stanowi jedynie zebrany materiał dowodowy. Sędziom nieraz trudno jednak było poradzić sobie z brakiem sympatii, niechęcią wywołaną brakiem szacunku do ich urzędu czy próbami manipulacji ze strony uczestników rozprawy. Sędziowie niejednokrotnie przyznawali, że złościł ich fakt, że muszą wydać wyrok korzystny dla osoby niemiłej lub po prostu złej. Taka niezgoda na otaczającą rzeczywistość świadczy o wewnętrznym poczuciu sprawiedliwości, które musi niekiedy zostać przytłumione.

To bardzo ciekawe, że owo wewnętrzne poczucie sprawiedliwości nie kłóci się jednak ze sprawiedliwością prezentowaną przez wyrok. Ta wewnętrzna odsłona sprawiedliwości ocenia naturę moralną danej osoby, indywidualnie (na podstawie osobistej oceny) definiując, czy dana osoba jest „dobra” czy „zła”. Według tej miary człowiekowi, który przedstawia wystarczająco wiarygodne dowody, ale który jest jednocześnie kimś złym, należy się kara. Jednakże zgodnie z miarą sprawiedliwości prawnej, zarzuty powinny być oddalone, ponieważ istnieją znaczące przesłanki co do tego, by uniewinnić tego człowieka. Wydaje się, że sędziowie muszą się nauczyć godzić te dwie różne miary tak, by nie



stracić jednak dokładności żadnej z nich, a to oczywiście rodzi kolejne trudności. Mogą być nimi wspomniane złość, rezygnacja, obojętność, a nawet alienacja.

W każdym rejonie są osoby, które są tzw. pieniaczami. Mamy tutaj taką panią, która po 250 spraw w ciągu roku wnosi: przeciwko wszystkim i wszystkiemu. No i każdą sprawę trzeba rozpoznać i każdą uzasadnić itd. Sąsiedzi, prokuratorzy, wszystkich już pozywała, no, ale teraz przeszła już na ministerstwo. (Śmiech). (R7)

No, ale, jak by Pani tak posiedziała tydzień na sali, to naprawdę czasem trudno traktować człowieka jak człowieka. Kiedy jest to ktoś taki, kto znęca się nad dziećmi, kto świeci oczyma i przedstawia się jako idealny rodzic i wszyscy dookoła oczywiście kłamią, są przeciwko nim. Wie Pani, najchętniej to bym coś powiedziała, bo jestem wściekła! (R7)

Kolejną grupą w stosunku, do której sędziowie czują niekiedy niechęć, są adwokaci. Niejednokrotnie było tak, że sędziowie mówili o zawodzie adwokata w protekcyjny, niekiedy lekceważący sposób ze względu na niższy prestiż towarzyszący jego wykonywaniu. Na sali rozpraw dochodzi do sprzeczności interesów tych dwóch grup. Sędziowie chcą przeprowadzić rozprawę możliwie jak najsprawniej i nie uzupełniać materiału dowodowego w fakty, które są nieistotne dla całej sprawy, a jedynie powiększają akta. Z drugiej strony adwokatom zależy na zebraniu jak największej ilości faktów i przedłużeniu rozprawy, co bezpośrednio wiąże się dla nich z korzyściami finansowymi. Wydaje się więc, że konflikt sędziów i adwokatów jest wpisany w strukturę relacji pomiędzy przedstawicielami tych zawodów.

Kiedy jest jakiś adwokat, który próbuje wpłynąć na to, jak się klaruje sprawa, pytaniami do świadka, wiemy, na czym polega rola obrońców, prokuratorów też. No, i kiedy ten adwokat na przykład serią pytań obraża ofiarę, nęka ją, czy próbuje implikować jakieś nieetyczne zachowania, to taką sytuację trzeba kontrolować. Nie można dopuszczać do sytuacji krzyku na sali, w żadnym wypadku. No przecież ta osoba przeszła przez wydarzenia, które będzie pamiętać do końca życia, to był wstrząs, a tu jeszcze takie zachowanie... Wyjdzie taki sponiewierany... (R1)

Skutki niechęci, niezależnie od tego, czy jest ona żywiona do uczestników rozprawy, czy adwokatów, mogą mieć bardzo negatywne konsekwencje. Po pierwsze, zgodnie z zasadą generalizowania cech sędziowie mogą ulegać uprzedzeniom wobec określonych typów ludzi czy zachowań. Rezultatem tego procesu może być zaburzenie obiektywności osądów. Jeżeli jest to uświadamiane, może zostać wyeliminowane, ale to pociąga za sobą konieczność wydatkowania przez sędziego kolejnej porcji energii na przywrócenie bezstronnego spojrzenia. Z drugiej strony, negatywne emocje, które pojawiają się podczas jednej sprawy, mogą być przenoszone na kolejne.

## 2. Trudności emocjonalne obecne poza miejscem pracy

„[...] życie prywatne, zawodowe, rodzinne: one się przeplatają...”

Powyżej przedstawiona została analiza trudności, których sędziowie doświadczają podczas wykonywania swoich profesjonalnych obowiązków. Niemniej jednak specyfika wykonywanego przez nich zawodu sprawia, że – jak

obrazuje to powyższy cytat – bardzo często trudności pojawiające się w miejscu pracy przenoszone są na pole życia prywatnego. Odpowiedzi udzielone przez sędziów, z którymi rozmawiałam, dotyczą bardzo różnych kwestii i dlatego trudno było stworzyć szczegółową i rozłączną zarazem klasyfikację ich wypowiedzi. Podział na trudności wynikające z przyjęcia ustawowego wizerunku sędziego oraz trudności związane z funkcjonowaniem w środowisku rodzinnym wydaje się jednak w jasny sposób porządkować zgromadzony materiał. Podobnie jak w poprzedniej sekcji tutaj także każdy z wniosków zostanie opatrzony odpowiednim przykładem wypowiedzi sędziego.

## 2.1. Trudności wynikające z przyjęcia ustawowego wizerunku sędziego

Po pierwsze, sędziowie wskazywali, że trudne jest stosowanie się to ograniczeń zawodowych w życiu prywatnym, czyli do pełnej kontroli miejsc spotkań, a także towarzystwa, w którym przebywają oni publicznie. Uczucia, które są produktem wspomnianych ograniczeń, to złość, rozdrażnienie, smutek czy wreszcie poczucie niezgody na wspomniane ograniczenia. Bardzo istotnymi konsekwencjami są też lęk oraz izolacja środowiskowa.

Zdarzało się, że sędziowie wspominali o niepokoju, który towarzyszy im poza miejscem pracy. Podejmując decyzje o treści orzeczenia, sędzia „uszcześliwia” jedną stronę sprawy, pogrążając drugą. Tym samym dzieli niejako społeczność lokalną na przyjaciół i ewentualnych wrogów. Mieszkanie w miejscowości, w której znajduje się sąd, sprawia, że prawdopodobieństwo spotkania osób niezadowolonych z decyzji sędziego jest wysokie. Przy okazji takiego spotkania istnieje ryzyko, że rozgoryczona porażką osoba zechce odreagować swój żal na sędzi. Nie dziwi więc fakt, że izolacja środowiskowa i związane z nią uczucie odosobnienia także są konsekwencją dostosowywania się sędziów do odgórnie narzuconego modelu zachowań. Oczywiście nie dzieje się tak bezpośrednio w związku z zapisami ustaw, sędziowie nie muszą przecież przebywać w towarzystwie innych prawników. Często jednak tak właśnie jest.

Kilku moich rozmówców podzieliło się ze mną przykładami sytuacji z życia codziennego, kiedy chcąc odpocząć od pracy, spotkali się ze znajomymi poza domem. Dla większości z nich takie pierwsze wyjście było ostatnim, przynajmniej do miejsca znajdującego się w najbliższej okolicy. Szukając odpoczynku po pracy, sędziowie, osoby o wysokim statusie społecznym, znane większości lokalnej społeczności, nie mogą zapomnieć o swoim zawodzie chociażby ze względu na spotykane osoby, które kojarzą im się wyłącznie z salą rozpraw. Przebywając w takim towarzystwie, sędzia ma świadomość bycia ocenianym i tym bardziej czuje obowiązek pełnienia roli modelu do naśladowania. Nie może sobie pozwolić na niekontrolowane zachowania. Naturalne zatem wydaje się, że sędziowie wybierają środowisko osób, które ma takie same problemy z doborem sposobu odpoczynku. W gronie prawników sędziowie czują się bezpiecznie.

Z wypowiedzi sędziów wynika, że wybór tego zawodu to także wybór stylu życia. Przyjęcie pełnej tożsamości zawodowej sędziego oznacza rezygnację z tożsamości osobistej, przynajmniej w miejscach publicznych. Może to mieć bardzo negatywne konsekwencje dla sędziów niedoświadczonych, których

osobowość nie uległa krystalizacji. Połączenie tożsamości osobistej z zawodową jest bowiem trudniejsze, kiedy sędzia nie jest jeszcze przekonany, co do istotności poszczególnych ich elementów, nie wie, z czego może i chce zrezygnować.

Ja mam kolegę, który był sędzią przez wiele lat i odszedł z zawodu. I on mi powiedział: „Słuchaj stary, Ty nie masz pojęcia, jak złożyłem rezygnację i odszedłem z tego zawodu i wyszedłem na ulicę, złapałem pierwszy oddech powietrza i ono było zupełnie inne!”. Ja myślę: „O czym on mówi?” Mówi: „Stary, jakby ze mnie coś spłynęło”. Nie wiem, czy jak odejdę z pracy, to czy też poczuję inne powietrze... „Inni ludzie, inna ulica, inne wszystko”. Ja to tak nie do końca rozumiałem, ale on tak powiedział. Ten stres, to wszystko [...]. (R5)

Opisane powyżej trudności związane z przyjęciem tożsamości zawodowej nie znikną, dopóki nie zmieni się prawo określające ustawowy wizerunek sędziego. Nawet jeżeliby tak właśnie się stało, to pozostają przecież jeszcze normy społeczne, które kształtują i zmieniają się całymi latami. Wolność „wyrażania siebie” sędziego jest i będzie jeszcze przez długi czas ograniczana przez prawo i odbiór społeczny. Podczas nieformalnych rozmów z sędziami słyszałam o wielu przypadkach wnoszenia skarg na sędziów w związku z ich nieodpowiednimi według oskarżających zachowaniem. Owe zachowania były nieraz niczym innym, jak wykonywaniem codziennych obowiązków, zajmowaniem się domem. Wspomniana przez jednego z sędziów sytuacja jest znakomitym przykładem tego, jak kreowany społecznie wysoki status sędziego może wpływać na jego życie prywatne. Zastanawiający jest fakt, że prawo zdaje się iść zgodnie za ścieżkami wytyczanymi dla sędziów przez członków społeczeństwa, niebędących przecież autorytetami na polu ustawodawstwa. W cytowanej sytuacji doszło do postępowania dyscyplinarnego, to znaczy że sędzia został ukarany za zachowanie, które zostało negatywnie ocenione przez osobę spoza środowiska prawniczego. Z jednej strony, takie sytuacje mogą świadczyć o tym, że w przypadku zaistnienia sytuacji patologicznych, takich jak korupcja sędziego, zostanie on sprawiedliwie ukarany. Z drugiej jednak: treść niektórych oskarżeń zmusza do pytania o ich rzeczywistą zasadność. Niech poniższy przykład będzie zabawnym i anegdotycznym przejściem do kolejnej sekcji artykułu.

[...] Na przykład było postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego, ponieważ gdzieś tam pomagał bratu na wsi i obornik z nim rozwoził. Siedział na wozie z obornikiem i ktoś tam stwierdził, że to jest naruszenie godności sędziego. (R3)

## **2.2. Trudności emocjonalne związane z funkcjonowaniem w środowisku rodzinnym**

Wspomniane trudności wynikają z braku równowagi pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym. Na podstawie częstych wypowiedzi o kłopotach z oderwaniem się od pracy można bez wątpliwości stwierdzić, że jest to jeden z najistotniejszych problemów moich rozmówców.

Na początku należy wskazać na dwa czynniki, które choć nie są przypisane jedynie zawodowi sędziego, to istotnie zaburzają równowagę życia rodzinnego i zawodowego. Są nimi brak czasu oraz odrzucenie złych emocji, które wytworzyły się podczas całego dnia pracy, i próba odciążenia się od nich, kiedy wraca się do domu. Życie w takich realiach przez dłuższy okres może wpływać destrukcyjnie na relacje rodzinne.

Ciężar jest duży, bo pracuje się w domu, no i chociażby się chciało odciąć, to fizycznie nie można. Oczywiście staram się zrobić jak najwięcej w biurze, nie zabierać pracy do domu, ale nie zawsze się udaje. A poza takim aspektem dosłownym, to te sprawy i tak przecież wracają, o nich się myśli... (R6)

Sędziowie zwracali uwagę na istniejący między domem a pracą konflikt postaw. Wypracowane w sądzie reakcje nie są zgodne z tymi, jakich oczekuje się od rodziców czy partnerów życiowych. Niejednokrotnie wspomniane przez sędziów nieprzejednane i stanowcze podejście, jakkolwiek niezwykle pomocne w sądzie, często jest zupełnie nieodpowiednie w domu. Aby uniknąć utrzymywania świadomości wspomnianego konfliktu postaw, wymagane jest wypracowanie elastyczności, umiejętności płynnej zamiany sposobów zachowań w zależności od kontekstu, w jakim te zachowania powinny być prezentowane. Jest to jednak niezwykle trudne, ponieważ w rzeczywistości nie chodzi jedynie o zmianę działań, ale także sposobów interpretacji wydarzeń, rozumienia faktów, które przecież poprzedzają działania.

W pracy sędzia musi być niewzruszony, nie dać sobą manipulować, nie można nawet pokazać, że istnieje choćby nikła szansa na to... A w domu, przecież nie jestem taka dla mojego dziecka... (R6)

Bardzo interesujący jest wspomniany przez sędziów problem związany z przenoszeniem doświadczeń z sądu na grunt domu rodzinnego. Jest to o tyle ciekawe, że najczęściej dzieje się odwrotnie: to doświadczenia ze sfery osobistej pomagają sędziemu w wydawaniu orzeczeń. Okazuje się jednak, że stały kontakt z uczestnikami rozpraw, których sytuacja rodzinna obfituje w różnego rodzaju problemy, może zachwiać spokojem sędziego. Wątpliwości, które się w nim budzą, mogą stać się źródłem konfliktów czy nieporozumień zasadzających się, na przykład, na bezpodstawnych podejrzeniach o zdradę. W tym miejscu niezwykle istotne jest także, by wspomnieć o trudnościach związanych z relacjami typowo partnerskimi, małżeńskimi. Moje dwie rozmówczynie przyznały, że praca zawodowa wpływa niekiedy na konflikty z ich mężami ze względu na stanowczość, jaką prezentują także poza miejscem pracy. Bardzo duża pewność siebie, łatwość w podejmowaniu trudnych decyzji czy umiejętność utrzymania bardzo zdystansowanej postawy nie są cechami, które są stereotypowo przypisane kobietom ani które mężczyźni mają nadzieję spotykać się na co dzień u swojej partnerki. Z wcześniejszych wypowiedzi moich rozmówców wynika, że wszystkie te wymienione cechy mogą być nabywane w miarę wydłużania się stażu pracy, co oznacza, że w momencie zawierania związku małżeńskiego niekoniecznie muszą być one wykształcone. To z kolei może doprowadzić do separacji czy rozwodów, których istotnym powodem

jest brak umiejętności ustanowienia równowagi pomiędzy życiem osobistym a zawodowym.

Jeżeli chodzi o negatywny wpływ tego zawodu, to nie powiedziałam jeszcze, że kobiety stają się takimi facetami, robią się takie mało delikatne. Ja na przykład w domu słyszę, że to nie jest przesłuchanie, tylko dom. My sobie często nie zdajemy sprawy z tego, że się tak zachowujemy. Ale to jest uboczny skutek tego, że człowiek ciągle podejmuje decyzje i rządzi na tej sali rozpraw. Może dlatego dużo rozwodów jest w naszym środowisku. Pomijam fakt, że w domu przeważnie to mężczyzna pełni taką dominującą rolę, bo to różnie bywa, różne są przecież domy, to wiem, że mężczyźni, jak widzą żonę z tymi torbami i aktami, to po prostu dostają białej gorączki. (R3)

Liczne trudności, z którymi borykają się sędziowie w związku z utrzymaniem równowagi pomiędzy domem a pracą sprawiają, że pewna doza tolerancji i rozumienia jest konieczna ze strony ich rodzin, aby utrzymać silne więzi. To właśnie ewentualne problemy pojawiające się na gruncie relacji rodzinnych obrazują, jak zawłaszczająca potrafi być tożsamość zawodowa wspomniana wcześniej.

Przedstawiona lista trudności doświadczanych przez sędziów w ich życiu prywatnym wraz ze sporządzonym wcześniej spisem trudności odnoszących się do kontekstu pracy zawodowej tworzą sieć problemów, w którą często wnikają się sędziowie. Liczba obowiązków, a także przymus stosowania się do narzuconych przez ustawy wymagań sprawiają, że sędziowie nie mogą w pełni korzystać z miejsca odpoczynku, jakim zwykle jest dom. Emocje, które przenoszone są z pracy do domu, łączą się z tymi, które pojawiają się z związku z sytuacjami rodzinnymi. Tworzy to niebezpieczną kumulację, której opanowanie wiąże się z dużym wysiłkiem emocjonalnym.

#### IV. SĘDZIOWIE: ROBOTNICY EMOCJI

Widać już zatem, że nie istnieją żadne przesłanki, aby kwestionować duże obciążenie emocjonalne zawodu sędziego. Niezaprzeczalne jest, że sędziowie wykonują pracę emocjonalną i spotykają się z istotnymi trudnościami na tym polu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że sami sędziowie mają wobec emocji bardzo jednoznaczny stosunek: zakładają, że emocje są trudnością niejako *per se*. Już sama obecność uczuć wpływa negatywnie na wykonywanie obowiązków zawodowych. Wszyscy moi rozmówcy mówili o pojawiających się emocjach, jako o elemencie, który należy zwalczać. Ów termin „zwalczenie” został użyty nieprzypadkowo, ponieważ chodzi tutaj o działanie prowadzące do wyeliminowania uczuć, pozbycia się ich w imię obiektywnego osądu. Owo zwalczanie polega na dystansowaniu się od emocji i powściągnięciu ich. Więzione i nieprzepracowane uczucia wracają do sędziów po upływie pewnego czasu, kiedy ci próbują odpocząć w domu rodzinnym. Dochodzi wtedy do ich eskalacji i zmienności nastrojów, co powoduje, że respondenci przyznają, że w domu bywają nerwowi i wybuchowi, co zupełnie nie zdarza im się w pracy. Brak efektywnej pracy emocjonalnej prowadzić może także do poczucia alienacji. Z dokonanych przeze mnie analiz zebranego materiału empirycznego wynika,

że choć wśród sędziów nie zachodzi zjawisko alienacji od pracy, to z dużym prawdopodobieństwem możemy mówić o wyobcowaniu od uczuć. Dzieje się tak za pośrednictwem występowania mechanizmu wyuczonej bezradności<sup>15</sup>, który skutkuje brakiem wiary w możliwość zmiany obecnego stanu rzeczy, czyli w tym wypadku: odczuwania obciążenia emocjonalnego w trakcie prowadzonych przez sędziów spraw.

Przypadek sędziów wydaje się trafnie obrazować system obciążania oczekiwaniami pracowników dzisiejszego rynku pracy. Niezależnie od tego, czy są to oczekiwania związane z wymogami ustawowymi, instytucjonalnymi, ekonomicznymi czy wreszcie emocjonalnymi, a także od tego, czy odnoszą się one do sektora prywatnego czy publicznego, pracownik oceniany jest przede wszystkim pod względem efektywności w ich spełnianiu. Dyskurs zajmujący się regulacjami emocjonalnymi istotnie przyczynia się nie tylko do zgłębienia procesu, który wpływa na wspomnianą efektywność, lecz także do zapoznania się z społecznymi konsekwencjami tych działań.

*mgr Katarzyna Chajbos*

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

## EMOTIONAL LABOUR IN THE PROFESSION OF A JUDGE

### Summary

The emotional capitalism described by Eva Illouz, although best evident and intuitively understood in connection with corporations and the service sector is also of significant importance in the public sector. The profession of a judge, which is subject of the research in this paper, has been presented as a profession with a heavy emotional load arising from the performance of professional duties, and attempts to reconcile the private, or family life, with the norms of conduct imposed by statutes.

---

<sup>15</sup> Używając tego terminu, chciałam przede wszystkim podkreślić proces powstawania mechanizmu wyuczonej bezradności, który jest kluczowy dla opisywanego przeze mnie zjawiska. Psychologia społeczna, dziedzina, która odkryła ów mechanizm, odnosi się do jego konsekwencji, jako uzależnienia od zewnętrznej pomocy w realizowaniu potrzeb.

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.